

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codziennne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: PiotrkówTrybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

|                                    |   |   |                                      |   |   |
|------------------------------------|---|---|--------------------------------------|---|---|
| <p>KINO-TEATR<br/><b>CZARY</b></p> | <p>Przodujący film najnowszej produkcji francuskiej, według słynnej powieści PIOTRA BENOIT p. t.<br/><b>WŁADCZYNI LIBANU</b><br/>w głównych rolach: piękna i urocza Mlle Spinelly i żywołowy Jean Murat</p> | <p>Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p.<br/>Nad program aktualności dźwiękowe</p> | <p>KINO-TEATR<br/><b>NOWOŚCI</b></p> | <p>Nowa fascynująca gwiazda ROSEMARY AMES oraz najulubiejszy amant JOHN BOLES w najciekawszym dramacie p. t.<br/><b>Zaufałam Ci</b></p> | <p>Początek o g. 6 p.p. w niedziele i święta o godzinie 4 p.p.<br/>Nad program Tygodnik aktualności</p> |
|------------------------------------|---|---|--------------------------------------|---|---|

## Obchód 15-ej rocznicy bitwy pod WARSZAWĄ

W związku ze zbliżającą się 15-tą rocznicą bitwy pod Warszawą, komitet obchodu rocznicy, wyłoniony przez Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów, zwraca się z apelem do społeczeństwa o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach na cmentarzu poległych w Radzyminie w dniu 25-tym b. m.

## Giełda zbożowa

Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.932 tony, w tem żyta 862 tony. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 15,50—16, zbierną 15—15,50, żyto I-szy st. nowe 10,50—10,75, II-gi st. nowe 10,25—10,50, owies I-szy st. 15,50—16, II-gi st. 15—15,50, III-ci st. 14,75—15, jęczmień gat. II-gi 13,75—14,25, gat. III-ci 13,50—13,75, gat. IV-ty 13—13,50, groch polny 23—25, Victoria 27—30, wyka 27—28, łubin niebieski 12,50—13, żółty 15—15,50, mak niebieski 36—38, mąka pszenna gat. I-A 30—3, gat. I-B 27—30, gat. I-C 25—27, gat. I-D 23—25, gat. I-E 21—23, gat. II-B 20—22, gat. II-B 19—20, gat. II-F 18—19, gat. II-G 17—18, gat. III-A 12-13, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 18,50—19,50, gat. I-szy do 65 proc. 17,50—18,50, gat. II-gi 15—15,50, razowa 15—16, poślednia 11,50—12,50, otręby pszenne grube 9,25—9,75, średnie 8,75—9,25, mialkie 8,75—9,25, żytnie 8—8,50, kuchy lniane 16,50—17, rzepakowe 11,75—12,25, słonecznikowe 15,25—15,75, śruta sojowa 18—18,50.

Komitet w porozumieniu z dyrektorem kolei mareckiej, uruchomi na uroczystości zwiększoną ilość pociągów i udzieli daleko idących zniżek i ułatwień komunikacyjnych.

## Aresztowani za „grzech przeciwko krwi“

Aresztowania żydów w Niemczech za utrzymanie stosunków z kobietami aryjskimi, nie ustają. We Wrocławiu aresztowano w tych dniach „za grzech przeciwko krwi niemieckiej“ 24 żydów oraz kilka kobiet, Niemek, które utrzymywały stosunki z żydami. Aresztowani przewiezieni będą do obozu koncentracyjnego. W Halle aresztowano 13 żydów pod tym samym zarzutem.

Władze miejskie w Wittlich wydały zakaz nabywania przez żydów gruntów i domów w tym mieście oraz prowadzenia handlu przez żydów w ten sposób osiedlanie się żydów w Wittlich zostało praktycznie uniemożliwione.

## Zastrzelenie żyda na ulicy w Berlinie

W pobliżu „Gedachtnisskirche“ w dzielnicy zachodniej Berlina wydarzył się w tych dniach wypadek charakterystyczny dobitnie napiecie antysemityzmu w Niemczech. Pewien Niemiec nie mający wcale odznak hitlerowskich napadł na niejakiego Neuhaus, żyda, pracownika jednego z berlińskich domów konfekcyjnych. W pewnej chwili Niemiec wyciągnął rewolwer i ze słowami: „masz ty wstrętny żydzie“, oddał do Neuhaus 4 strzały raniąc go ciężko. Neuhaus odwieziono do szpitala. Sprawcę strzałów aresztowano.

## Na falach eteru

Polskie radio a organizacje społeczne  
Organizacje społeczne w Polsce używają całego szeregu nacisków, aby uzyskać w programie radiowym

miejsce dla komunikatów, pogadek, feljetonów, różnego rodzaju chwilek, kącików i t. p. Słuchacze radia protestują przeciwko tym audycjom, gdyż interesują one przezwaznie tylko bardzo wąski krąg słuchaczy. Radio, mając na względzie dobro programu radiowego z propozycją organizacji społecznych uwzględnić tylko żądania interesujące, aktualne i mające rzeczywiste znaczenie państwowe. Ostatnia uchwała Głównej Rady Programowej upoważniła Dyrektora Radia do jaknajbardziej krytycznego ustosunkowania się wobec żądań organizacji społecznych wyzyskiwania mikrofonu Polskiego Radia, szczególnie zaś wobec narzucania przez organizacje społeczne Radju programów i wykonawców tych programów. W praktyce realizacja tej uchwały oznaczać będzie dopuszczanie do mikrofonów tylko takich audycji, które są wartościowe bez względu na to, jaka jaka organizacja je proponuje.

### Szanujmy spokój sąsiadów

Polskie Radio zwraca się do wszystkich słuchaczy o poszanowanie spokoju sąsiadów. Zwłaszcza w wielkich miastach, wcześniej rano i późnym wieczorem nie należy nastawiać odbiorników na najwyższą siłę przy otwartych oknach, gdyż powoduje to słyszalne skargi i narzekania sąsiadów. Słuchacz radiowy, przez fakt posiadania odbiornika, należy do pewnego środowiska kulturalnego — i to właśnie zobowiązuje go do liczenia się z potrzebą spokoju i wypoczynku. Oczywiście słuchać radia należy rano i wieczorem, ale dbać się musi przy tem o pogodzenie własnej przyjemności i pożytku ze spokojem sąsiadów.

### Toruński laureat nagrody śpiewaczej przed mikrofonem

Dn. 6. VIII. o godz. 16.15 wystąpi przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej Józef Gaczyński, (transmisja z rozgłośni Toruńskiej), śpiewak który niedawno uzyskał w konkursie śpiewaczym w Toruniu pierwsze miejsce, oraz warszawski wiolonczalista Tadeusz Kowalski. W programie utwory kompozytorów obcych i polskich.

### Zar legjonowej twórczości

Poezja natchnionego poety okresu walk legjonowych Józefa Mączki, to wyraz duszy, przepelnionej miłością i Polską, zmuszonej bezpośrednio ju wypisować. Brak w tej poezji wszelkiej pozy, wszelkiego poetyzowania, a równocześnie pełna jest zapału, który nie opuścił Mączki w najuczciwliwszych chwilach na froncie. Zar jego twórczości spopielał wszystko, co niski i marne, przetapiając szlachetną rudę na czysty kruszec liryzmu. Pamięci żołnierza—poety poety poświęcimy „minutę poezji“ w dniu 6. VIII. o godz. 18.10.

### Pod rozpalonym piaskiem kwitnie bujne życie...

Na wybrzeżu jeziora nie widzimy nic, nic prócz suchego, sypkiego piasku. Gdzie niegdzie zaledwie pusta muszla. Zdawałoby się, że jest to środowisko, w którym nie może się rozwijać żadne życie. Jest to jednak złudzenie. Pod rozpalonym piaskiem, w wilgotnym przybrzeżu kwitnie i rozwija się bogate życie mikroskopijnych roślin i zwierząt. O tem ciekawem życiu, tak bliskim nam, a tak nieodstępnym dla naszej bezpośredniej obserwacji, będzie mówił dr. Axel Stjerna we wtorek dnia 6 VIII. o godz. 18-cj.

### Radio szwedzkie nie będzie upaństwowione

Wbrew przewidywaniom parlament szwedzki odrzucił wniosek o upaństwowienie radia w Szwecji, przyjął jednakże projekt, aby programy podlegały kontroli państwa. Poza tem w zarządzie radia państwo będzie miało obecnie większość głosów.

### Reklama przez własne radio

Pewna amerykańska księgarnia reklamuje się w oryginalny sposób: Wysyła na objazd po całej Ameryce specjalnie w tym celu zbudowany samochód, pół osobowy, a pół ciężarowy, zaopatrzony w małą stację nadawczą, przez którą reklamuje się na każdym postoju, przyciągając w ten sposób uwagę mieszkańców.

### Jeszcze jedna strefa ciszy

Są pewne strefy, które nie przepuszczają fal radiowych. Jedną taką strefą znajduje się w Afryce, obecnie zaś wybitny krótkofalowiec Cordieff wynalazł na południu Rosji nową strefę ciszy, leżącą pomiędzy Odessą, Baku i Krymem. W strefie tej odbiór krótkich fal jest niemożliwy.

## CONCORDJA ZDOBYWA PROWADZENIE

Concordja—Strzelec 6:2 (3:1)  
Wczorajszy mecz o wejście do klasy A rozegrany na boisku Concordji w Piotrkowie pomiędzy drużyną gospodarzy a mistrzem Kalisza Strzelcem przyniósł spodziewane zwycięstwo Concordji.

Drużyny stanęły na boisku przed sędzią Winiarskim przy czym wiceprezes Concordji red. Kalwary w otoczeniu kierownictwa drużyny dyr. Leistena i zast. kierownika Gutmana wręczył gościom proporzeczek witając w serdecznych słowach mistrzowską drużynę Kalisza, która poraż pierwszy bawi na zawodach w Piotrkowie. Po wzajemnych powitaniach zawodnicy Strzelca narzucili bardzo ostre tempo, które utrzymało się niemal do końca gry. Od samego początku znać fizyczną i techniczną przewagę Concordji, która często jest pod bramką przeciwnika. Goale wiszą na włosku ale narazie niema komu strzelić. Dopiero gdy środkowy napastnik Strzelca zdobył prowadzenie przytomniejsze atak Concordji i prawie w tej samej minucie Szczyński z ładnego strzału wyrównuje. Wkrótce potem zdobywa znow Szczyński drugą a wreszcie trzecią bramkę. Do przerwy przewaga Concordji jest zupełna.

Po przerwie zawodnicy Strzelca pracują nadal ofiarnie, a szczęście im dopisuje gdyż obrońca Concordji Pietrzyk sam pakuje piłkę do własnej siatki. Jest 3:2 dla Concordji. Strzelec atakuje silnie chcąc wyrównać. Obrona Concordji poprawia się i gra powoli przenosi się na połowę Strzelca. W tym okresie Szmaz strzela czwartą bramkę a Drodowski piątą i szóstą. Pod koniec przewaga Concordji jest zupełna. Obie drużyny są silnie przemęczone. Sędzia Winiarski bardzo dobry i nie-drobiazgowy.

W Łodzi miejscowy Huragan zremisował Pabjanicką Burzę w stosunku 2:2 (2:1).

Wobec powyższego wyniku stan tabeli w rozgrywkach kl. A jest taki:  
1) Concordja (Piotrk.) 2 gry 4 pkt. st. br. 8:3  
2) Huragan (Łódź) 3 „ 3 „ „ 3:4  
3) Burza (Pabjanice) 2 „ 3 „ „ 3:2  
4) Strzelec (Kalisz) 3 „ 0 „ „ 2:10

## W Piotrkowie MÓWIĄ ŻE...

... w związku z okresem żniw podrożały artykuły spożywcze i nabiał. Wkrótce wobec okresu wyborczego ma nastąpić także gwałtowne i wydatne podwyższenie cen wazelinę natomiast ceny mydła pozostaną na dawnym poziomie, gdyż stare wygi sztuki włożenia uprawiają bez mydła.

## Miłość i zbrodnia

Sensacyjna powieść erotyczna

Był to list od przełożonej „Schroniska dla pań z arystokracji“ hrabiny Salitz-Halm, dalekiej krewniej jej matki, z którą łączyła ją serdeczna przyjaźń.

Za życia jej matki hrabina Salitz-Halm co roku przyjeżdżała na kilka tygodni do Treuenfelsu. Harro szanował i lubił tę szlachetną, dobrą i subtelną kobietę. Wiedział, że jej dewiza brzmi: „Wszystko zrozumieć to wszystko przebaczyć!“

Nie widział jej jej od śmierci matki. Nie przyjmowała nigdy jego zaproszeń, on zaś wiedział, że nie przyjeżdża przez wzgląd na Alicję, której nie lubił. Korespondował z nią jednak od czasu do czasu, zwłaszcza, że była chrestną matką Gildy i interesowała się swoją chrześniaczką. Od czasu nieszczęścia, które go dotknęło, nie miał od niej wcale wiadomości.

Teraz trzymał w ręku jej list. Zdawało mu się, że widzi ją przed sobą, m czarnej jedwabnej sukni. o pięknych srebrnych włosach i do-brotliwej twarzy. Ciemne, żywe oczy stanowiły kontrast z siwymi włosami. Przypominała ogromnie jego matkę.

— Ach, mamo, mamo! Gdybyś wiedziała, jak twój syn cierpił Nie, lepiej, że niedożyłabyś tego! — pomyślał.

Zdecydował się wreszcie i rozciął kopertę, poczem zabrał się do czytania listu.

„Mój drogi, drogi Harro! Dziś chcę skorzystać z prawa, które przysługuje mi do Ciebie, jako najlepszej przyjaciółce Twej matki. Ona nie może być przy tobie, pocieszyc Cię Twoim nieszczęściem, ja więc pragnę ją zastąpić.

Wiem o wszystkim, co się zdarzyło w ciągu ostatnich tygodni i boleję nad tem, że nie mogę Ci pomóc. Dziś wreszcie dowiedziałam się że Cię zwolniono z braku dowodów winy. Wiem dobrze, co to znaczy, dla takiego człowieka, jak Ty! Wiem jak Cię to dręczy, jak bolil Pozwól więc, że zamiast Twej Matki, powiem Ci kilka słów.

Nie, poddawaj się w rozpacz. mój drogi! Kto Cię zna, jak ja Cię znam ten nie zwątpi o Twej niewinności. Wiem, żeś bez winy, że nie jesteś zdolny do nikczemnego skrytobójstwa!

Bądź mężny, nie trać otuchy, aczkolwiek ta straszna zbrodnia nie została dotąd wyjaśniona. Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy! Zobaczysz, wszystko się dobrze skończy, Twoja niewinność wyjdzie najaw. Ufaj w pomoc Bogal Pozostań dumny i spokojny w poczuciu swej niewinności. Nie mogę Cię niestety obronić przed ludźmi, lecz pragnę Ci przystać parę słów pociechy.

(Dalszy ciąg nastąpi)



## MLECZARNIA

w OGRODZIE BERNARDYŃSKIM pod zarządem ANTONIEGO GLETKIERA poleca

smaczne i zdrowe śniadania, obiady, kolacje, znakomite lody w różnych smakach oraz napoje chłodzące.

Altana otwarta cały dzień do godziny 11 wieczorem.

## UWAGA!

Firma ELEKTRON - RADJO ST. SZYMAŃSKI Piotrków Trybunalski, Słowackiego 22.

Poleca po bardzo niskich cenach PIERWSZORZĘDNE APARATY RADJOWE do sieci, bateryjne i kryształkowe.

STALE NA SKŁADZIE świeże baterje oraz sprzęt radiowy i elektrotechniczny.

ŁADOWANIE I KONSERWACJA AKUMULATORÓW Solidna naprawa radjoodbiorników wszelkiego typu.

# Królowie polskiego przemysłu: pp. Mazur i Wasserbergier zarobili na łuszczarni ryżu w Gdyni 20.082.334 zł. w ciągu trzech lat

Od szeregu tygodni na łamach prasy poruszana jest sprawa „kartelu ryżowego”. Artykuły i dane statystyczne są tak rewelacyjne, że czujemy się w obowiązku poinformować naszych czytelników.

Gdyniańska łuszczarnia ryżu należąca do dwóch rodzin żydowskich pp. Mazurów i Wasserbergierów od czterech lat ciągnie lichwiarskie zarobki z konsumenta.

Właściciele łuszczarni gdynskiej umiejętnie połączyli łuszczenie ryżu z wysłaniem pieniędzy z zubożałego społeczeństwa polskiego, 28 milionów zysku w ciągu 4 lat do kaptafu zakładowego 3,5 miliona złotych dają jak najlepszą renomę pp. Wasserbergierom i Mazurom, których z powodzeniem możemy nazwać „królami” polskiego przemysłu.

## W hucie szklanej „Dąbrowa,” strajk trwa już 11 tygodni

(K) Donośliśmy o długotrwałym strajku, jaki wybuchł na terenie jednej z największych hut szkła pod Warszawą, Dąbrowa, która znajduje się w gm. Kizywdra, pow. Garwolińskiego. Strajk w hucie trwa już 11 tygodni, wskutek żądania znacznej obniżki płac 700 robotnikom.

Bank warszawski, do którego luta ta należy nie zmieniając dotąd swego stanowiska, tak, że strajkujący robotnicy znaleźli się w sytuacji bez wyjścia.

### PIERWSZY DZIEŃ PLYWACKICH MISTRZOSTW POLSKI

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie XIV Mistrzostw pływackich Polski. Mistrzostwa tegoroczne zgromadziły wyjątkowo dużą ilość 154 zawodników i zawodniczek reprezentujących 23 kluby z całej Polski.

Zawody poprzedziło przemówienie prezesa PZP p. pułk. Peresiew-Sollana, którego części poświęconej pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego, protektora sportu polskiego, wysłuchano publicznie stojąc. Następnie odegrany został hymn państwowy i odbyła się defilada zawodników.

Pierwszą konkurencją mistrzowską był wyścig na 400 mtr. stylem dowolnym panów. Po zwycięstwie walczył wygrał go Schreiberman (Legia) przed Karliczekiem w czasie 5,29 min. Trzecim był Kot (Crac.) 5,42,4 min. Inne wyniki:

100 mtr. styl. dowolnym panów: 1) Dawidowiczówna (Hakoah) 1,21, 2) Morawska (Delfin) 1,25,6, 3) Pastorówna (Hakoah).  
 100 mtr. stylem klasycznym panów: 1) Szeibman II (Legia) 1,24, 2) Boguth (AZS) 1,24,2, 3) Nowicki (KSZO).  
 200 mtr. stylem klasycznym panów: 1) Jarkuliczówna (TPGN) 3,26, 2) Kandıłówna (Hakoah), 3) Szezuraszekówna (Ostrowiec).  
 100 mtr. nawznak panów 1) Karliczek (EKS) 1,19,3; 2) Pawlik; 3) Adrzejewski.  
 Szafeła 4 razy 100 mtr. dot pan. 1) Hakoah 6:20,2; 2) E. K. S. 6:22,2. W szafelce panów na dystansie 3 razy 100 mtr. st. zmienianym pierwszy EKS przed AZS-em i Legią.

## Kronika Łódzka

### 79.000 ZŁ. NA ZŁAGODZENIE BĘZROBOCIA

Na terenie m. Łodzi i woj. łódzkiego z sum dyspozycyjnych wyasygnował p. wojewoda Al. Hauke - Nowak: —

Z sumy tej otrzymają: Magistrat łódzki dla Muzeum Etnograficznego w Łodzi zł. 5.000,— na kontynuowanie prac wykopaliskowych i preparatorskich.

Komitet Budowy Domu Pomnika Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi zł. 10.000 na kontynuowanie budowy domu.

Wojskowy Klub Sportowy w Łodzi zł. 5.000.— na rozbudowę boiska.

Zarząd Miejski w Rudzie Pabjanińskiej zł. 9.000.— na dokończenie regulacji rzeki Olechówki.

Zarząd Miejski w Zgierzu zł. 6.000.— na przebudowę ulic miejskich.

Zarząd Miejski w Brzezinach zł. 6.000 na przebudowę ul. Marszałka J. Piłsudskiego.

Zarząd Miejski w Tomaszowie Maz. zł. 18.000.— na przebudowę ulic.

Zarząd Miejski w Pabjanicach zł. 18.000.— na rozbudowę ulic.

### REKA URWANA PRZEZ TRYBY MASZYN

Straszliwy wypadek, którego ofiarą padł robotnik Jan Siciński, zam. przy ul. Kresowej Nr. 1, zdarzył się w zakład przemysłowym „Widzewska Manufaktur”. Zatrudniony w fabryce Siciński zbliżył się do jednej z maszyn, której tryby pochwyliły nieszczęśliwego. Na przerazi-

Dla bliższego zorientowania się w jaki sposób łuszczarnia ryżu potrafiła wyciągnąć tak kolosalne zyski przedstawimy w cyfrach działalność łuszczarni, według następujących danych:

W ciągu 3 lat przewieziono do Gdyni ryżu surowego 1.872.049 kw.  
 Łuszczarnia gdynska sprzedała na rynku krajowym 1.076.024 kw.  
 Na eksport 504.633 kw.  
 Z surowca łuszczarnia otrzymała zatem ryżu łuszczonego 1.580.657 kw.

Stanowi to wydajność przerobu surowca na różne gatunki ryżu konsumcyjnego 84,5%. Pozostałe 15 proc. stanowią: mąka ryżowa, używana dla celów przemysłowych 12 proc. i plewy 3,5 proc. również spożytkowywane.

Ogólny koszt, sprowadzonego w ciągu trzech lat surowca wynosił — 49.667.000 zł. przyczem średnie ceny w poszczególnych latach kształtowały się następująco — w r. 1931 za kwintal surowca loco Gdynia 31,3 zł., w r. 1932 — 27,3 zł., w r. 1933 — 20 zł.

Średnia cena hurtowa ryżu, t.j. ta po której sprzedawała go łuszczarnia wynosiła loco Warszawa w r. 1931 — 71,32 zł. w r. 1932 — 66 zł. w r. 1933 — 55 zł. Średnia przeto za trzy lata wynosiła — 64,14 zł. za 100 kg. ryżu konsumcyjnego loco Warszawa.

Wpływy łuszczarni za trzy lata wynosiły:  
 Sprzedaż w kraju 69.016.179 zł.  
 Eksport 17.104.500 „  
 Za mąkę ryżową 17.690 „  
 Zwrot cla za ryż wywieziony zagranicę 2.331.464 „

88.469.833 zł.

### Rozchody łuszczarni:

Koszt surowca 49.667.000 zł.  
 Koszt, cla, produkcji amortyzacji kapitału, świadczeń socjalnych, oprocentowania kapitału itp. (Koszty produkcji oparliśmy na kalkulacjach miłnowyż ryżowych holenderskich i niemieckich) 18.720.490 zł.  
 68.387.490zł.

## Za list urzędowy będzie płacił odbiorca

(K) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesało ponowny okólnik do urzędów administracji i samorządów, zalecający oszczędności w korespondencji urzędowej. Okólnik podnosi, że wydatki na znaczki urzędowe pochłaniają przeszło 1.200 złotych. W całej rozciągłości stosowany ma być przepis, który obciąża adresatów kosztami przesyłki we wszystkich wypadkach, gdy pismo wystosowane zostało w ich wyłącznym interesie.

## B. szwagier Poli Negri — syn adjutanta cara księża Mdiviani, zgiął w katastrofie samochodowej

Książę Mdiviani, który rozwiódł się przed kilku miesiącami z milionerką amerykańską Hutton, padł ofiarą katastrofy samochodowej w pobliżu Gerony. ponosząc śmierć na miejscu. Książę jechał samochodem w towarzystwie pewnej pani na dworzec kolejowy z szybkością 140 km. na godzinę, pragnąc zdążyć na po-

ciąg, idący do Barcelony. W czasie szalonej jazdy wóz najechał na kamień i przewrócił się. Mdiviani zabił się na miejscu, podczas gdy jego towarzyszką odniosła bardzo ciężkie obrażenia.

Książę Mdiviani był synem generała rosyjskiego i byłego adjutanta cara, tudzież szwagrem Poli Negri.

## Ulgi celne na części samochodowe i motocyklowe

Na skutek starań Koła kupców i przemysłowców samochodowych, ministerstwo skarbu przedłuży na okres dalszych trzech miesięcy ulgi celne wydane firmom samochodowym na części samochodowe i motocyklowe, na podstawie traktatu angielsko-polskiego.

## Sobótki na szczytach Tatr, 1000 górali w pochodzie Dzię początek „Święta Gór”

Zakopane przybrało dziś odświętny wygląd. Kilka orkiestr wojskowych obudziło stolicę gór capstrykiem, zwiastującym początek tygodnia wielkiej rewii całej góralszczyzny polskiej.

Rozpoczęło się „Święto Gór”. Ze wszystkich regionów górskich od Oizy po Czeremosh zjeżdżało się setki uczestników w barwnych strojach, by wziąć udział w uroczystościach.

Dziś nastąpi otwarcie Święta Gór. Uroczystości rozpoczną się od barwnego pochodu czynnych uczestników imprezy. Przeszło 1000 górali i góralców przedelfuje przez całe Zakopane.

## Maszynka „Primus” powodem śmierci

Poparzona kobieta zmarła w szpitalu  
 W mieszkaniu Jankla Fliderbauma (Gesia 19) przyjeżdża z Kozienic jego krewna spowodowała wybuch maszyny „Primus”. Powstał pożar i na kobiecie, Mindli Dębowej zapaliła się sukienka. Domownicy ogień ugasili, ale Dębowa została poparzona tak, że, odwieziona do szpitala na Czystem, zmarła.

Popołudniu na Wileczniku rozpoczęło się wielka zabawa góralska, w czorem na szczytach Tatr zapłonę sobótki. Poraz drugi ogniska te zapłonę dopiero w dniu zakończenia Święta, w niedzielę dnia 11 b. m.

Bogato iluminowane Zakopane będzie przedstawiało niezwykle barwy widowk.

Już w przededniu „Święta Gór” zjazd gości był bardzo liczny. Ministerstwo Komunikacji przyznało, jak wiadomo, 80 proc. niżki kolejowej, ważne ze wszystkich stacyj całego kraju. Niżki te udzielane są za okazaniem karty uczestnictwa, które są do nabycia we wszystkich placów-

## Powietrzne zbrojenia Japonji

LONDYN (ATE) 3.8. Z Tokio donoszą: Według informacji agencji Rengo w organizacji lotnictwa japońskiego nastąpią w sierpniu zmiany o wielkiej doniosłości. Kadry lotników będą znacznie powiększone, a system zaciągania ochotników zmieniony.

Utworzone zostaną nowe jednostki, złożone z kilku pułków, mające wykonywać samodzielne zadania operacyjne. Jedna z tych nowych jednostek będzie stacjonować w m. Kagarnigahara, a dwie w Korei i na Formozie.

# Sport

### DOKĄD DZIS POJŚĆ?

Pływalsi przy ul. Łazienkowskiej: drugi dzień pływackich mistrzostw Polski. Początek o godz. 10. Program dnia dzisiejszego przedstawia się, jak następuje: w godzinach porannych przedbiegi na 100 m. klasycznym pan, 200 m. dowolnym panów — w klasie mistrzowskiej oraz przedbiegi na 100 i 200 panów w klasie I. W godzinach popołudniowych (16) 100 m. grzbietowym pan, 200 klasycznym panów, 400 m. dowolnym pan, trampolina panów, 200 m. dowolnym pan, wieża pan, 3 razy 100 pan i 4 razy 200 m. panów.

Stadion Wojska Polskiego: godz. 17.30 mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi między Polonią, a Pogonią. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie: Korniejewski, Szczepaniak, Bulańow, Seichter, Jelski, Zastawniak, Kruk, Herysz, Puchniarz, Ciszewski i Bańka. Skład Poloni osłabiony brakiem Odrożawa i Binioka, którzy przebywają na manewrach.

Park im. Sobieskiego: godz. 10 zawody lekkoatletyczne z udziałem: Walasiewiczówny, Wajsbówny, Czujkiewicz, Duplickiego, Wiśniewskiego, Kuźmickiego i innych. Program zawodów jest następujący: Panie 100 mtr., 200 mtr., sztafeta 4 razy 100 mtr., kula, dysk; Panowie 100 mtr., 800 mtr., 3000 mtr., 5000 mtr., sztafeta 4 razy 10 mtr., sztafeta 4 razy 200 mtr., kula, dysk, skok wzwyż i w dal.

COŚ DLA MIŁOSNIKÓW WIOSLARSTWA  
 Polskie Radio transmituje dziś na wszystkie rozgłośnie najciekawsze fragmenty wiosłarskich mistrzostw Polski. Przebieg 5 najciekawszych biegów nagranych będzie na taśmie w ten sposób, że w każdym biegu poświęconych będzie 2 minuty na start i 3 minuty na koniec biegu. Transmisja o godz. 19.25.

### DZISIEJSZE SPOTKANIA LIGOWE

Porcja dzisiejszych spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi nie jest duża, ale „pakowna”, „pakowna” w tym znaczeniu, że może przynieść niezwykle ważne przesunięcia w tabeli.

W Warszawie stołeczna Polonia grać będzie z Pogonią. Czy najstarsze drużynie stołecznej uda się przerwać fatalną passę niepowodzeń — śmiemy wątpić, chociaż, kto wie, piłka jest przecieć okrągła.

Warszawianka jedzie do Krakowa na mecz z Garbarnią. Zespół zmobilizował najlepsze swe siły: Jachimiek, Pawlak, Ziemiak, Sochan, Sroczynski, Makowski, Sonntag, święcki, Smoczek, Kniola i iPrvch.

Nie wrozimy mu sukcesów. Garbarnia nie kapitułuje łatwo na swoim boisku. W Wielkich Hajdukach beniaminek śląsk walczyć będzie z mistrzem Ruchem. W zespołe Ruchu wystąpić ma pono Wilamowski. Takiego „szaleństwa” w obliczu operacji — nie należy pochwalać.

Baczność Zduńi! W dniu 5 sierpnia odbędzie się zebranie Kacza 7 godz. 6 wieczorem. Zarząd. 4200



## ZE ŚWIATA

### STRATY SKARBU FRANCUSKIEGO.

Przemysłowiec daje się we znaki i we Francji. Przez port Le Havre przedostało się do Francji masę towarów, jak lampy radjowe, aparaty fotograficzne i elektryczne i t. p. Wykryto całą szajkę przemysłowców, która przemycała tych towarów za kilkadziesiąt milionów franków. Skarb francuski poniósł straty około 150 mil. franków, gdyż od towarów przemysłowych nie wpłynął ani jeden frank za clo.

### GADATLIWOŚĆ BURMISTRZÓW LONDYŃSKICH.

Lord major Londynu, czyli burmistrz, jest wybierany na to stanowisko na przeciąg jednego roku. Jak obliczają pisma angielskie, musi on w tym krótkim przeciągu czasu wypowiedzieć więcej mów, niż polityk w całym swoim życiu.

Oheeny lord - major, sir Stephen, wypowiedział już (od 9 listopada r. ub. do 18 lipca r. b.) 677 przemówień publicznych. Poprzedni burmistrz Londynu sir Percy Greenwood w tym samym czasie wypowiedział zjóra 1000 przemówień publicznych.

### ZGON 131-LETNIEGO SERBA.

W Belgradzie zmarł 131-letni starzec, imieniem Trajko Silkegoies urodzony we wsi Sneiderovo w 1804 r.

### ZIEMIA SPACERUJE W ALGERZIE.

Na przedmieściu miasta Constantiny w Algierze dał się zauważyć wstrząs tektoniczny. Pewien arab, który spał na dworze, został przebudowany gwałtownym wstrząsem ziemi i spostrzegł z przerażeniem, że porusza się w kierunku loży ska malej rzeczki za miastem, która wyschła spowoduj panujących upałów. Arab zaalarmował mieszkańców miasteczka, tak że wczas mogli uciec z domów. Ziemia przesunęła się o jakieś 200 mtr. w kierunku owej rzeczki. Wiele domów zarysowało się bardzo silnie.

### EKSPLOZJA LOKOMOTYWY.

W pociągu pospiesznym Genewa — Paryż wydarzył się niezwykle wypadek. W odległości kilku km. od miasta Tenay eksplozowała lokomotywa pociągu pospiesznego w pełnym biegu. Nie wypadła ona z szyn, ani też nie spowodowała wywołania pożaru. W kilka minut po eksplozji pociąg sam się zatrzymał. Kocioł maszyny był rozdarty na całej długości, sztaby żelazne i rury zostały pokrócone i pokrzywione. Po dłuższym poszukiwaniu, utrudnionem przez parę dym, znaleziono zwłoki maszynisty i palacza, którzy ponieśli śmierć i wypadli na tor.

### Z KRAJU

### NIEZWYKŁA EKSMISJA.

Właścicielka domu w Wacynie pod Radomiem, Wiktoria Kaczor, żyła w niezgodzie ze swoją lokatorką. Chcąc zmusić ją do wyprowadzenia się, wpadła na niezwykle pomysł, a mianowicie kazala rozebrać dach nad mieszkaniem lokatorki Zofji Banderkiej. Epilog tej niezwykle eksmisji rozegrał się przed sądem. Właścicielka domu skazana na dwa tygodnie aresztu.

### KATASTROFA BUDOWLANA W GDYNI.

Na ul. Królewieckiej w Gdyni kilku robotników pracowało przy kopaniu fundamentów pod nowozwoszony dom. W czasie pracy obsunęły się zwaly ziemi i przyniżyły dwóch kopaczków, Stanisława Przemysłownika i Ignacego Blaszczyka. Natychmiast pospieszono z ratunkiem i w ciągu pół godziny wydobyto zasypanych, którzy dawali jeszcze oznaki życia.

### KRADZIEŻ KRZYŻÓW CMERTARNYCH.

Z cementarza katolickiego w Zawierciu skradziono kilka krzyżów żelaznych z grobów poległych żołnierzy. Dotychczas nie trafiono na ślad złodziei.

### TYFUS W KIELECKIM.

W niektórych miejscowościach województwa kieleckiego zanotowano wypadki epidemji tyfusu. Natychmiast wydano zarządzenia ochronne, wysłano specjalne kolumny lekarskie. Z miejscowości nawiązanych tyfusem, usunięto letników.

### Z M'ASTA

### PÓLKOLONJE DLA DZIECI.

W bieżącym sezonie letnim prowadzone są 23 półkolonie dla dzieci warszawskich. Korzysta z wypoczynku i lepszego odżywiania 15.500 dzieci. 8 półkolonii prowadzi rada szkolna m. st. Warszawy, pozostałe punkty — różne organizacje społeczne.

### REMONTY W SZPITALACH.

W kilku szpitalach warszawskich prowadzone są roboty przy odnawianiu i remontowaniu gmachów. Ostatnio, przeprowadzono kapitalny remont oddziału chirurgicznego w szpitalu Remont. Pańskiego na Pradze.

### ULICZNE KJOSKI POCZTOWE.

Dyrekcja poczt urzęda uliczne kioski zatwierdzone wszystkie sprawy, z którymi dotychczas trzeba było zwracać się do urzędów. W kioskach tych można kupować znaczki, nadawać depesze, wysyłać przekazy pieniężne i t. p. Ostatnio, taki kioski powstał na ul. Śniadeckich.

## Baba-jedza zburzyła śc anę żeby „wykurzyć” lokatora

Stan. Molenda, zam. przy ul. Młynarskiej w Kielcach doniósł, że podczas jego nieobecności właścicielka domu Józefa Manicka, zburzyła mu

jedną ścianę mieszkania, chcąc w ten sposób zmusić go do opuszczenia jej domu. Molenda nie płacił czynszu od 6 miesięcy, gdyż jest bezrobotnym.

## RADJO

### PONIEDZIAŁEK, 5 SIERPNI.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 12.00 Sygnal czasu oraz hejnał z Wiczy Marjackiej. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Dla naszych letników i urodzów”. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka popularna. 15.15 Przeglad gierdowy. 15.25 Wiadomości o ekspozycji polskim. 15.30 Koncert orkiestry Wojskowej 73 p. p. 16.00 Andycja dla dzieci p. t. „Okret przepływa równik”. 16.15 Koncert solistów. 16.50 „Odnazka za wierną służbę” — fragment z po-

wieści Andrzeja Struga. 17.00 Muzyka lekka. 17.40 Recital śpiewaczy Stanisława Znicza. 18.00 Pogadanka Brunona Winawera. 18.15 „Cala Polska śpiewa”. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka salonowa. 19.05 Program na dzień następnny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Andycja żołnierska. 19.50 Pan Prezydent Rzeczypospolitej o swej współpracy z Marszałkiem Piłsudskim — wywiad red. Konrada Wrzosa. 20.05 Transmisja fragmentu ze Zjazdu Legionistów w Krakowie. Apel poległych Legionistów. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 „Szlakiem Kadrowki” — pogadanka. 21.15 Pieśń rwerstwa polskiego. 21.50 „Co czytać?”

Ot, żyje się spokojnie na naszych kresach...

## 6 minut rozmowy o Sowietach

Specjalny reportaż wystannika „K. C. 5 gr.”

— Patrz pan, bolszewickie wagoniki! — słyszę nad uchem, drżąc spokojnie ukolysany monotonnym stukiem kół pociągu.

— Ki licho? — myślę, przecieram oczy i przylepiałem formalnie twarz do zaparowanej szyby wagonu. Miga przedemną napis stacyjny:

**Zdobunów**

A więc mój towarzysz miał rację. Jesteśmy o 20 km. od granicy sowieckiej, na stacji, która codziennie ogląda przedstawicieli tak tajemniczej dla nas Bolszewji. Po przeciwległej stronie peronu stoi sznur towarowych wagonów sowieckich. Ot, zwykłe czerwone towarówki z sierpem, młotem i ujętymi w półkole inicjałami.

Kilkuminutowy postój nie pozwala wyszukać jakiegos „bolszewika” z którym można byłoby gawędzić na temat stosunków, panujących po drugiej stronie kordonu.

Ruszamy dalej, równoległe do granicy sowieckiej, kierując się ku Krzemieńcowi. Po obu stronach oryginalne plantacje chmielu, hodowanego przez liczne kolonie Czechów, których ilość dochodzi do 26 tys. osób. Chłop ukraiński nie jest przyzwyczajony do wytrwałej pracy. Rychło też rezygnuje z chmielarni i poświęca się całkowicie uprawie oziminy.

Czesi tymczasem potrafili przeciekać kilka lat chudych, by wreszcie sowiecie zarobić, gdy cena chmielu na rynku dochodzi do najwyższych granic. A trzeba wiedzieć, że wszelkie transakcje chmielarskie odbywają się w złocie, w rublach carskich, które tu na Kresach mają swój urok.

Dłuższy postój mamy dopiero w Dubnie, miejscu jarmarków chmielarskich. Korzystam z 6 minut postoju i nawiązuję rozmowę z przodownikiem policji, który codziennie styka się z pięciorną gwiazdą krajoarmiejską.

— E... teraz niewielki ruch. Tylko dwa pociągi osobowe i 4 towarowe przechodzą granicę — rozpoczyna znawca stosunków. Nasze z żelazem i materiałami włókienniczymi dochodzą do Szeptówki, sowieckie z rybami i rudą do Zdobunowa.

— Co po drugiej stronie kordonu? — powtarza moje pytanie przodownik. Ruchu budowlanego nie widać zupełnie. Olbrzymie partie robotników rolnych, po 1.000, — 1500 osób uprawia rolę, nie stosując żadnych nawozów, stąd też i plony niewielkie. Śniadanie, obiad i kolację przygotowują olbrzymie kuchnie. Szeregi robotników karnie zdążają z miskami po jadło... Uderza jednak, mimo rygoru, ta beznadziejna szarość i monotonia...

— Ucieczki? — Tak to istna nasza plaga. Codziennie zwracamy placówkom sowieckim ich uciekinierów, bo szwicy dostarczają nam b. rzadko ja kiś domorosłych komunistów, którzy próbują przejść kordon.

— Z Ukraińcami mamy zupełny spokój. Nie powtarzają się manifestacje na mogiłach kozackich w Beresteczku, ot żyje się bez obaw na naszych kresach... z uśmiechem kończy przedstawiciel granatowej armii bezpieczeństwa publicznego.

Musimy już wsiadać. Pociąg kieruje się na pola nadkwaśńskie, poranne bródami rowów strzeleckich, skąd przed kilku laty wagonami wywożono zasieki kolejaste. Ślady wojny wycierają z pokrytych darnią wyrw po szrapnelach, z korytarzy ziemnych i t. p.

Ale o tem następnym razem.

## Co trzeci dzień śmiertelny wypadek przy budowie

Bieżący sezon budowlany nie obfituje na szczęście w szereg katastrof, które w roku ub. pociągnęły za sobą wiele ofiar w ludziach. Przypomnieć wypada choćby głośne wypadki przy rozbiórce Dworca Głównego, kawiarni

## 5 sierpnia 1915 — 1935 Rocznica Żołnierza Polskiego

Jutro upływa 20 lat od chwili gdy w Warszawie ogłoszono mobilizację polskich sił zbrojnych na tyłach armii rosyjskiej. W tym dniu po raz pierwszy stanął jawnie przed pałac Rady Ministrów polski żołnierz. W związku z tą rocznicą ma być wmurowana na

fasadzie gmachu Rady Ministrów tablica pamiątkowa z napisem: „W tem miejscu stolicy w dniu 5 sierpnia 1915 po raz pierwszy od 8 września 1831 stanął jawnie na warcie żołnierz polski z Bataljonu Warszawskiego P. O. W.” (Om)

## 2 lata więzienia za zgładzenie noworodka

(W) W sądzie okręgowym toczył się proces Gesy Flintówny, 19 letniej ekspedjentki, oskarżonej o zgładzenie noworodka.

Jednego dnia sąsiedzi dosłyszeli rozpaczliwe jęki. Ustalono, że Flintówna na powiła dziecko, tymczasem małe-

stwo gdzie znikło. Dopiero po kilku dniach dozorca uczynił ponure odkrycie. W piwnicy znaleziono zwłoki zamordowanego niemowlęcia z poderżniętym gardłem.

Flintówna wczoraj stanęła przed sądem. Na rozprawie przyznała się do winy. Opowiadała, że padła ofiarą uwodziciela, pewnego zamożnego człowieka, który następnie ją od siebie odtrącił i oświadczył, że nie przyzna się do dziecka.

Wiceprezes Duda po krótkiej rozprawie wydał wyrok, skazujący oskarżoną na karę 2 lat więzienia. Ze względu na młody wiek oskarżonej, sąd wykonał wyrok zawieszil.

## Elektrownia Warszawska

Haracz płacimy kapitalistom — Drogi prąd — Fatalne terminy płatności

Zdawało się, że z chwilą objęcia przez p. min. Kuchna nadzoru nad całokształtem spraw elektryfikacji Warszawy, w elektrowni warszawskiej, dla abonentów prądu wciąż jeszcze drogiego, bardzo drogiego, nastaną lepsze czasy. Zdawało się, że otrzyma ją oni różne ulgi, niżelki, które choć w części pokryją straty, jakie zadał im dawny zarząd elektrowni. Zdawało się, że Warszawa odcznie po ciężkich koszmarnych latach wyzysku kapitalistów zagranicznych, że nareszcie światło elektryczne będzie tak dostępne, jak dostępną jest woda i po-

wietrze, że ludzie przestaną patrzeć na żarówkę, jak na luksus. Zdawało się, że nawet średnio zamożne sfery, a nawet te biedniejsze, wprowadzą u siebie w mieszkaniach żelazka do prasowania i imbryki elektryczne. Zdawało się...

Grało tylko... echo słów pięknych pana ministra Kuchna. Nadchodziły jakieś niezrozumiałe okólniki, jakieś skomplikowane obliczenia, w których nikt się nie umiał wyznać. Wreszcie poczęły nadchodzić do abonentów i odezwy, w których elektrownia poczęła grozić rozejmstwem magistratu, jeżeli abonent nie poda naprawdę danych, ile prądu musi zużywać i t. d.

Rzecz naturalna, że przeciętny abonent prądu, przechodząc do porządku dziennego nad „tymi” okólnikami, badał tylko cyfrę, wypisywaną na blankiecie przekazowym do PKO. Obchodziło go tylko, ile ma płacić.

Ale i tu dawne trudności. Elektrownia wyznacza np. teraz w okresie letnim ostateczny termin wnieisienia należności na dzień 28, 29 miesiąca, czyli na dzień, kiedy przeciętny warszawianin nie posiada ani grosza. A jeżeli suma nie wpływała do PKO, to po dawnemu (tak p o d a w n e m u)... zamykano światło.

A otworzenie światła kosztuje. Wiedza coś o tem na ul. Śniadeckich. Bullić, panie abonencie, złotoweczka na LOPP, to otworzymy. Zupełnie, jak za nieprawidłowe, czy też przepisowo niedozwolone, przechodzenie przez ulicę.

Jak widzimy, nic się nie zmieniło. Cacy, elektrownia...

## Pojedynek na tle zatargu... bridżowego

skończył się podziurawieniem nieba

Wczoraj w lasku bieleńskim odbył się sensacyjny pojedynek na tle... bridża. W pewnym klubie bridżowym doszło mianowicie do zatargu. Jeden z partnerów zarzucił drugiemu, że ten powiedział nieprawdę, oświadczając, iż nie dosłyszał treści t. zw. „odzyki”.

Między panami, znanym adwokatem R., a właścicielem biura przemysłowego S. doszło do ostrej wymiany zdań, w wyniku której obaj zapaleni bridżysty wyładowali swoje pretensje w zwykłych rękoczynach.

Nazajutrz powaśnieni partnerzy przysłali sobie świadków. Pojedynek odbył się wczoraj w obecności dwóch lekarzy, czterech sekundantów.

Obaj panowie strzelili wprost do nieba. Mimo perswazyj świadków, panowie odmówili podania sobie rąk i

wrócili taksówkami do Warszawy. W każdym razie panowie więcej ze sobą nie będą grali w bridża.

## Śmiertelny cios nożem w brzuch

22-letni Stanisław Zajbt, (Młynarska 18), goniec w warszawskiej wytwórni środków spożywczych „Liliput”, po wyjściu z sali tańca na rogu ul. Górczewskiej i ks. Janusza, był uderzony nożem w brzuch przez Franciszka Kowalskiego. Cios był tak silny, że Zajbtowi wypadły jelita.

Rannego przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie mimo dokonanej operacji, zmarł. Zabójca zbiegł. Powodem zabójstwa były prawdopodobnie porachunki osobiste.

## 12 tys. złotych za śmierć rezerwisty

(K) Do wydziału I cywilnego Sądu Okręgowego w W-wie wpłynęło sensacyjne powództwo o odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek kolejowy, jakiemu uległ rezerwista Ignacy Prażmorski. Jadąc na ćwiczenia wojskowe, wypadł on wskutek wadliwej

konstrukcji drzwi pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

Obecnie rodzina rezerwisty domaga się przyznania renty, a adw. Dembowski wniósł powództwo, żądając odszkodowania w wysokości 12 tys. zł.

## Jak wygląda sprawa odzyskania wkładów oszczędnościowych

składanych przed wojną w rosyjskich „Sbieregatielnych Kasach”

Sprawa odzyskania pieniędzy, składanych przed wojną do rosyjskich kas oszczędnościowych, wzbudza olbrzymie zainteresowanie w społeczeństwie. Nic dziwnego, przecież około 60.000 posiadaczy książeczek oszczędnościowych złożyło olbrzymie sumy pieniędzy do kas rosyjskich. Pieniądże te w czasie wojny powędrowały do Petersburga i ludzie dawniej zamożni potracili wielkie sumy, będące często owocem kilkunastoletniej pracy i oszczędności całego życia.

Na wiadomość o możliwości odzyskania pieniędzy, które zdawały się być już utracone, ludzie zgłaszają się do redakcji i instytucji finansowych chcąc zasięgnąć bliższych danych, jak w istocie przedstawia się sprawa zwrotu oszczędności.

Niestety, trzeba powiedzieć wyraźnie, że bardzo daleko jeszcze do chwili, kiedy sprawa ta stanie się aktualna. Władze państwowe, a specjalnie Ministerstwo Skarbu, nie udziela żadnych informacji, twierdząc, że absolutnie nic na ten temat nie wie. Tak wygląda oświetlenie ważnej dla tysięcy ludzi sprawy ze strony władz państwowych.

A mimo to w prasie ukazują się co pewien czas notatki, donoszące o istnieniu jakiegos komitetu, który zajmuje się windykacją należności. Wiadomość taką podaliśmy i my. Uwagę zwraca jednak brak bliższych szczegółów o tym komitecie; niewiadomo, kto stoi na jego czele, niewiadomo, gdzie on się mieści.

Do naszej redakcji zwróciło się już około 100 osób z prośbą o dokładniejsze informacje i ze skargami na ludzi, którzy prawdopodobnie chcą zarobić na biednych posiadaczach książeczek oszczędnościowych b. rosyjskich „Sbieregatielnych Kas”. Informatorzy nasi podają, że chcąc uzyskać jakiegokolwiek dane co do samej akcji, trzeba kupować egzemplarze jednego z tygodników, który stał się organem owego komitetu. Za każdy egzemplarz muszą posiadać książeczek płacić 45 gr., co przyznać trzeba — daje niezły dochód właścicielom owego wydawnictwa, biorąc pod uwagę, dużą ilość posiadaczy tych książeczek i wielkie zainteresowanie sprawą zwrotu pieniędzy.

Jak się dowiadujemy, naczele tego nieznanego komitetu stoi b. wyższy urzędnik Ministerstwa Skarbu oraz jeden z wydawców wspomnianego już tygodniczka.

Dziwnie wygląda akcja owego komitetu. Jeżeli prawdą jest, że członkowie tego komitetu pracują honorowo, nie chcąc zarobić na posiadaczach książeczek oszczędnościowych, to powinni informować społeczeństwo za pośrednictwem prasy o tem, jak rozwija się akcja w sprawie zwrotu pieniędzy i jakimi drogami się postępuje.

Wkrótce poinformujemy naszych Czytelników o dalszych szczegółach tej sprawy.

Strasne skutki pijaństwa

## Z okrwawionym nożem nad dogorywającą żoną

Przerażliwymi krzykami i jękami za alarmowany zostali mieszkańcy domu przy ul. Poleskiej Nr. 22 w Łodzi. Kilku odważnym, którzy zdecydowali się otworzyć drzwi mieszkania Warnickich, skąd dobiegały krzyki, ukazał się straszny widok.

Nad leżącą w kałuży krwi Weroniką Warnicką stał pochylony mąż Bronisław, dzierżąc w dłoni okrwawiony noż. Warnickiego chcącego rzucić się z nożem na sąsiadów obezwładniono i wezwano pogotowie i policję. Okazało się, że Warnicki jest nałogowym alko-

holikiem i niemal każdego wieczoru wrócił pijany do domu i maltretował żonę.

Krytycznej nocy Warnicki znów wrócił pijany do domu a gdy żona czyniła mu z tego powodu wymówki klótnia przybrała poważny charakter. W pewnej chwili Warnicki wy dobył noż z szufłady i dwukrotnie zadał cios swej żonie w pierś.

Ciężko ranną Warnicką odwieziono do szpitala a Warnickiego osadzono na licia w areszcie.

## Rozbiórka domu przy ul. Kupiełskiej

4 rodziny stracą dach nad głową

Po katastrofie przy ul. Freta coraz to inne domy przeznaczane są do rozbiórki. Na mocy decyzji starostwa prasko-warszawskiego dokonana będzie eksmisja 4-ch rodzin 7-walących się domów przy ul. Kupiełskiej 4. Eksmisja mieszkańców będzie doko-

nana za kilka dni.

Nie wystarczy jednak eksmitować mieszkańców ruder. Należy zająć się również dalszym losem tych ludzi. Miasto winno dostarczyć im dachu nad głową.

## Kościół Św. Wojciecha na Woli zarysowuje się

Dopiero po katastrofie przy ul. Freta zainteresowano się stanem murów zarówno domów mieszkalnych, jak i gmachów publicznych. Jak było do przewidzenia, znaleziono wiele braków.

Ostatnio stwierdzono rysy w murze kościoła św. Wojciecha na Woli. Natychmiast wydelegowano specjalną komisję, która ma zbadać mury, fundamenty i wieże, dla ustalenia, czy budynkowi nie grozi katastrofa.

## Sprzedawca krawatów złapał złodzieja

Dostał za to 2 złote i po głowie

Przechodzącej przez Zamenhofska Stanisławie Szarzyńskiej (Grójecka 15) jakiś młodociany złodziej wyrwał z reki torebkę z pieniędzmi. W torebce było około 60 złotych. Na krzyk wszczęły przez poszkodowaną w pogon puścił się uliczny sprzedawca kra-

watów kilkunastoletni Szuel Zysman (Pawia 19), Szarzyńska zaś wskoczyła do dorożki, biorąc udział w pościgu.

Zysman złapał złodzieja i skradziony woreczek z pieniędzmi odebrał mu. Złodziej jednak po chwili uciekł. Szarzyńska wynagrodziła Zysmana, dając mu za fatywę 2 złote. Ale w tej samej chwili podeszło do Zysmana czterech innych handlarzy i wyjaśniając, że i oni brali udział w pościgu i są współnikami interesu. Zysman nie chciał przyjąć współników. Wywiązała się bójka. Z kilku nosów pociekła krew, ale Zysman postawił na swoim i współników nie uznał.

## Znowu afera kolejowa

Na skutek zarządzenia władz prokuratorских, aresztowano kupca, niejakiego Maurycego Milnera. Aresztowanie to nastąpiło w związku z wykryciem wielkiej afery kradzieżowej kolejowych. W aferę jest zamieszany również urzędnik kolejowy inżynier Westerski, którego też aresztowano.

Ostatnio coraz więcej afer wykrywają władze na terenie kolejnictwa świadczą to o konieczności wzmożenia kontroli.

## Jaglica szaleje

Wprowadzona niedawno przez Państwową Służbę Zdrowia rejestracja t. zw. egipskiego zapalenia oczu, wykazała znaczne nasilenie tej choroby. W ciągu ostatniego tygodnia zanotowano 323 wypadki jaglicy. Jaglica szerzy się szczególnie wśród dzieci na terenie województwa południowych.

## Pogrzeb

post. pol. Stawskiego

Jutro odbędzie się pogrzeb zmarłego śmiercią samobójczą post. pol. Stanisława Stawskiego.

S. p. Stawski popełnił samobójstwo pod wpływem katastrofy przy ul. Freta 16. W chwili katastrofy, pełnił on w pobliżu służbę. Okropny widok ofiar katastrofy, wywarł na nim niezwykle deprymujące wrażenie.

## KAŻDY OT ZYMUJE NAGRODĘ!

kto nadesiło trafne rozwiązanie:

awardzu akeiwołze araw

Za trafne rozwiązanie wymienionego wyżej przysłowia, przeznaczaliśmy następujące nagrody celem zdobycia klienteli:

|                            |                                    |
|----------------------------|------------------------------------|
| Nagroda 1. Motocykl        | Nagroda 11—12. Gramofony waltzkowe |
| 2. Maszyna do szycia       | 13—30. Zegarki męskie              |
| 3. Rower damski lub męski  | 31—40. Obrazy olejne               |
| 4—6. Aparaty fotograficzne | 41—50. Kasety toaletowe.           |
| 7—10. Aparaty radiowe      |                                    |

Prócz tego wiele innych nagród oraz wielka ilość nagród pocieszenia. Rozdzielanie nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nadsyłający rozwiązania niema żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesłać odwrotnie załączając ewentualnie znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje. Adresować:

Dom wysyłkowy „POLONIA“, Kraków Wielopole 8 — 4.



Z cyklu: Zwierzęta i ludzie.

## Giełda zwierzęca w Paryżu

Żmije na scenie — Leopardy w roli psów domowych — Krzydł w pałacu  
Lwy coraz tańsze

W czasach, kiedy ludzie przestają być ludźmi, coraz głośniejsze jest o zwierzętach. Publiczność wszystkich miast świata bardziej interesuje to, co się stało w miejscowym Zoo, niż to, co się stanie w Lidze Narodów, czy też w Abisynji.

Homo sapiens sapie pod ciężarem podatku i patrzy np. na taką żmiję, którą sobie owija tancerka paryska dookoła szyi, z uczuciem rozczepienia. Poczciwie zwierzę, czcigodny plaz i gad pokazuje w noenym dancingu swój rozdwojony języczek wszystkim komornikom i sekwestratom podatkowym, bawiącym się na sali po trudach obciążenia ludzi z ostatniej kszuli.

Skąd tancerki biorą żmije? — zapytuje zaraz widz.

Odpowiemy mu krótko: z giełdy zwierzęcej w Paryżu.

Bo w stolicy intelektualnego świata, w Paryżu, jest taka giełda. Można na niej kupić, co kto sobie życzy.

Tancerki przedewszystkiem szukają żmij, bo to teraz modne. Nasycony plaz nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. Jest łagodny, jak dziecko.

### LEOPARTY W ROLI PSÓW DOMOWYCH

Drugim zwierzęciem mocno poszukiwanym w Paryżu, jest leopard. Wiele dam z towarzystwa uważa za swój obowiązek ukazanie się w lasku Bułoińskim z małym leopardem na kolanach. Szofer umyślnie zwalnia bieg, by jego pani mogła przed znajomymi zabłysnąć taką żywą ozdobą, leżącą na jej kolanach.

Młody leoparc kosztuje raptem 1500 franków. Starsze okazy, pięknie pasiaste, czy też kropkowane kosztują znacznie drożej.

### FRUITI DI DŻUNGLA

O bogactwach, które wyrzuca na brzeg morze, Włosi mówią: frutti di mare, owoce morza. Ale są i bogactwa dżungli, czy puszczy.

Na giełdzie zwierząt w Paryżu można dostać z taką samą łatwością krokodyla, jak tresowane pchły, po cenie 120 franków tuzin, czyli 10 franków jedna pchła.

Pchły są opakowane estetycznie w pięknych szklanych pudełczkach z napisem „made in Paris”.

gorzej jest z najmłodszymi nawet krokodylami. Ich opakowanie kosztuje nieco drożej, jak to mógł skonstatować baron Le Moel, który do swego zamku w Bretanii niewiadomo dlaczego sprowadził z Paryża młodego krokodyla.

Giełda zwierząt w Paryżu wykonała zamówienie w ciągu tygodnia.

## 2 ofiary eksplozji zapalnika bomby

Ryszard Nawrocki 12-letni chłopiec, zamieszkały w Ciechanowie przy ulicy Przasnyskiej Nr. 77 znalazł na poligonie zapalnik od ręcznej bomby, przy którym manipulował na podwórzu. W pewnej chwili uderzył zapalnikiem o leżący kamień. Zapalnik eksplodował.

Nawrocki uległ okaleczeniu obydwóch rąk i nóg. Znajdujący się przypadkowo na podwórzu brat jego Tadeusz uległ mniej bolesnym okaleczeniom. Chłopców umieszczono w szpitalu miejskim. Obaj będą kalekami.

**VENUS**  
STOŁOWY  
ZNAKOMITY  
KREM  
USUWA PRYSZCZE  
PIĘGI I LISZAJE

Wszyscy wiedzą w Warszawie

ze najlepszej  
**CIASTKA**  
w cukierki

**J. Gajewskiego**  
Chmielna 47-a tel. 520-49

### ZEGAREK TO RZECZ ZAUFANIA

Zegarki szwajcarskie z wiecznym szkłem



3<sup>25</sup>

|                                   |       |       |
|-----------------------------------|-------|-------|
| 25-cio letnia gwarancja           | 3.45  | 4.95  |
| ze świecącym cyferblatem          | 5.95  | 6.95  |
| na rękę srebrne lub duble         | 10.95 | 12.95 |
| kieszonkowe Cyma                  | 23.75 | 28.75 |
| Złote damskie z próbą             | 22.75 | 27.50 |
| Budziki                           | 6.95  | 8.95  |
| Straszaki 6-cio mm. oksydowane od | 4.55  |       |

Firma: „CHRONOMETRE”  
Nowy Świat 45 w podwórzu

### LWY CORAZ TAŃSZE

Największy kłopot jest ze lwami. Spadają w cenie. Właściciele (akcjonariusze) giełdy zwierząt w Paryżu wyrwają sobie włosy z głowy. Mając nadzieję na wielki zbył, skupili wiele okazów lwów. Nabyli je tanio, po zlikwidowanych cyrkach, które zanikają, gdyż publiczność woli dancing, rewję, operetkę, ale nie cyrk.

Gdy jakoś nie było amatorów na lwy, ceny ich poczęły gwałtownie spadać.

Dziś za 500 franków można mieć wspaniały okaz lwa z Atlasu. Za 300 franków będzie już lew nieco starszy i o apatycznym wyglądzie zwierzęcia, któremu już wszystko jedno. Najgorsza sprawa z policją. Oto nie pozwala trzymać po domach lwów, zamiast psów. Leopardy, owsem, lwy — nie, mówi komisariat i jest nieugięty. Więc powiedzcie, co mają robić lwy, czy powrócić na pustynie afrykańską, by Mussolini miał jeszcze więcej przeskód na drodze do pokojowej aneksji kraju „króla królów”?

### A PROPOS PSÓW

A propos psów. Jest i na nie jeszcze popyt. Ale muszą to już być dziwolągi rasowe. Rasowych ani kundli nikt nie kupuje.

Giełda zwierząt w Paryżu wpadła na pomysł: Wykupić od hyla paryskiego wszystkie psy bezdomne i wyłapanie na mieście i poczęła je krzyżować z gatunkami rasowymi.

W ten sposób np. powstał zupełnie oryginalny i bardzo rasowy gatunek. Labrador terrjera. Labrador terrjer to mieszaniec zwykłego kundla z jakimkolwiek przedstawicielem jakiegokolwiek rasy.

Każdy Labrador terrjer to inne połączenie, a więc okaz... jedyny.

Drugiego szukałbyś ze świecą. A przecież o to jedynie chodzi nabywcy. Nikt nie będzie miał takiego psa, jak ja — mówi z dumą i płaci chętnie i łatwo po kilka tysięcy franków za pomysł łączenia kundli z rasowymi okazami. Paryż się bawi...

## 1000 zł. grzywny lub 14 dni aresztu za przekroczenie przepisów o łbach Rzemieślniczych

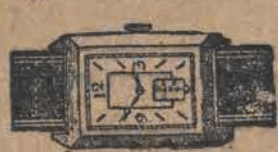
Czynnikmi międzynarodowe zawiadomyli organizacje rzemieślnicze, że wszelkie umowy o naukę w rzemiośle, bez względu na fabryczny lub rzemieślniczy charakter przedsiębiorstwa, w którym nauka się odbywa, powinny być rejestrowane nie w izbach przemysłowo-handlowych, a w izbach rzemieślniczych. Zarówno przemysłowcy jak i zrzeszenia przemysłowe,

jak wreszcie cechy, odpisy umów o naukę rzemiosła przesyłają izbom rzemieślniczym.

Niestosujący się do przepisów o rejestracji umów o naukę rzemiosła będą w myśl prawa przemysłowego karani w drodze administracyjnej grzywną do 1000 zł. lub aresztem do 14 dni.

### WIELKA ZNIŻKA CENI

Zegarki szwajcarskie z wiecznym szkłem



3<sup>25</sup>

|                           |       |       |
|---------------------------|-------|-------|
| 25-cio let. gwarancja     | 3.25  | 4.95  |
| ze świecącym cyferblatem  | 5.95  | 6.95  |
| na rękę                   | 5.95  | 7.95  |
| na rękę srebrne lub duble | 10.95 | 12.95 |
| kiesz. „Cyma”             | 23.75 | 28.75 |
| złote damskie z próbą     | 22.75 | 27.50 |
| Budziki                   | 6.95  | 8.95  |

Zegarki szwajcarskie z wiecz. szkłem

MAGAZYN GENEWSKI. Chłodna 51, front.

## SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

Ciemno blondynki niebrzydkie 19 l. panna przy rodzicach i 28 l. rozwódka na stałe posiadają pragną poznać panów inteligentnych na stałych posadach.

Litka i Steia

Samotna, kulturalna, prezencyjna pozna Pana materialnie niezależnego. Odnajmie pokój. „Cel zrozumienie” 4216

Młody handlowiec poszukuje niezależnej współniczki — towarzyski. Mam kolonialny handel prosperujący.

„Centrum” 4206

Kulturalna blondyna szlachetne serce, zapozna Pana o tych samych walorach. „Cel przystojność” 4221

Starsza pani chce poznać pana solidnego. Mam mieszkanie. „Dobrej tuszy” 4219  
Kapitan Marynarki pozna młodą niezależną Panią. „Pieśń morza” 4205

Ziemiąni posłubi inteligentną, kulturalną, zamożną. Oferty „Obyzłem” 4195

Posiadam zamożne kandydatki, potrzebni panowie starsi na posadach. Swatka „Ergo” 4213

Który z panów, zaślubi zaraz dwudziestolletnią, mam trochę oszczędności. „Służąca” 4188

Barczo chcę wyjść zamąż a jestem biedna i brzydka. Będę dobrą żoną. Wysoka szcuple lat 35. Inteligentna. Oferty Ciekawa 4172

Wdowa starsza pełna życia, dobrego charakteru, mieszkanie, pozna pana odpowiedzialnego, na posiadzie lub emeryta. Cel poważny. „Grajaca w brydzia”

Krawcowa lat 42 pozna pana pracującego, mieszkanie. Cel matrymonjalny. Pracownia 4170

Która z pań inteligentnych, ładnych do lat 35, mająca zamilowanie do interesów, chce poznać kulturalnego przemysłowca. Na życzenie oddam pokój, ew. z utrzymaniem. Małżeństwo niewykluczone. „Czterdzieścierz” 4166

Stateczny czterdziestoletni posłubi panią, która usamodzielni. Uroda, wiek miejscowość obojętne. „Stęskniony” 4162

Szukam szlachetnego człowieka. Cel matrymonjalny. „Przystojna szatynka” 4157

Szantyn lat 30 stała posada pragnie tą drogą poznać panią do lat 25 materialnie niezależną i bezwzględnie przystojną w celu matrymonjalnym. Sprawa poważna. „Stef” 4156

Niebrzydka, sympatyczna w ciężkich warunkach materialnych, pozna szlachetnego pana. „Walka z losem” 4133

Człowiek prawego charakteru, niezależny, wysoki, szatyn, przystojny lat 50 — szuka przyjaciela panny, wdowy, rozwódki w starszym wieku, materialnie niezależnej. Oferty: „Wzajemna przyszłość”. Na anonimy nie odpowiem. Dyskrecja zapewniona. 4155

Inżynier lat 40 przystojny poszukuje Pani niezależnej do lat 37 z kapitałem do rozszerzenia przedsiębiorstwa. Cel matrymonjalny. Oferty „Dobrobyt” 4152

Trzydziestosemioletnia sympatyczna osoba pozna samotnego zamożnego Pana do lat 65. Cel towarzyski. „Trudności materialne” 4145

Ożenie się z panną służącą, któraby posiadała małą oszczędność. Spotkanie 4146

Wdowa lat 35 po przemysłowcu fachowa. Pragnie poznać solidnego pana na posiadzie, wiek 40 — 50. Cel poważny. Oferty pod Krystyna 4141

Szczera, najlepsza przyjaciółka życia niebrzydka, pozna 42 letni metalowiec separa (skromna posada) w celu założenia domowego ogniska. „Zawiedziony” 4131

Blondyn mający owocarnie pozna Panią do lat 30, handlową z małą gotówką. „Wspólne życie” 4126

Chełabym znaleźć osobę miłą, bez wymagań, lat 16 — 30. Cel towarzyski. Kawaler 37-letni.

Jestem na posiadzie rządowej pragnę poznać przyjaciółkę z mieszkaniem lub bez. Oferty szeregowe pod „Separat”

Służąca lat 30, b. miła, oszczędna gospodarna, lecz biedna pozna Pana na posiadzie stalej od lat 32 — 50. Sfery rzemieślniczej. Marzenie o szczęściu 4228

Wysoka, przystojna lat 26, pozna inteligentnego pana. „Policjanci lub wojskowi” 4160

Wdowiec 62, jednonokojowe mieszkanie, trochę gotówki szuka Panią od lat 50. Separatki wykluczone. „Wdowiec” 4225

Kawaler 24-letni, przystojny szatyn, mówią, że ładny, z dobrej rodziny, średnia wykształcenie, na posiadzie, pragnie poznać tą drogą szlachetnego charakteru panią, w wieku 25 — 35, zamożną. Cel matrymonjalny. Oferty z fotografiami sub. „Domator B” 1534

## Ponury obraz zdżiczenia rodzinnego

Synowa strzela do teściowej, syn grozi pobiciem matce

Do prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęła skarga Heleny Linder, właścicielki domu w Miłosnie na groźby karalne, które jej własny syn próbował zmusić matkę do porzucenia domostwa.

Rozpoczęło się zupełnie niewinnie. Do domu Heleny Lindner wprowadził się jej syn wraz z żoną Marją.

Początkowo stosunki były poprawne. Z biegiem czasu poczęło się jednak psuć współżycie. Obiecujący syn i synowa poczęli obrzydzać życie matce staruszce. Wreszcie zagrali w otwar te karty. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że pragną zawiadnąć mieszkaniem.

Dochodziło do scen tak gorszących, że cała Miłosna była oburzona na postępowanie syna w stosunku do matki.

— Ty stara małpol! Kiedy wreszcie zdechniesz!? Wszystkie kości ci polamie — oto codzienna porcja wyzwisk, które dzieci częstowały staruszką.

Po kilku tygodniach takiego piekła, omal nie doszło do tragedji. Synowa Marja strzeliła do swej teściowej z rewolweru, z zamiarem pozabawienia jej życia. Na szczęście strzał chybił i staruszka wyszła cało z opresji.

Po tej awanturze, Helena Linder zdecydowała się wyprowadzić z własnego domu i zamieszkała u sąsiadów. Synowa zatrzymała jej rzeczy, tak, że staruszka miała dostownie na sobie tylko jedną suknie.

Po wielu wahanjach, Linder zdecydowała się złożyć skargę na dzieci, proząc o pociągnięcie ich do odpowiedzialności karnej.

W rezultacie występna para małżeńska znalazła się przed Sądem Grodzkim 21 oddziału. W czasie rozprawy doszło do charakterystycznej sceny. Syn w ostatnim słowie przyznał się do winy i prosił usilnie sędziów o wyrok wędug ich uznania.

Wówczas pełnomocnik poszkodowanej, adw. Frenkiel, ku konsternacji obrońców małżeństwa Lindner, zwrócił się o najniższy wymiar kary. Wiodące serce matki przebaczyło wyrodnemu synowi. Nie ulega bowiem wątpliwości, że tylko na jej błagania adwokat zwrócił się z prośbą o niski wymiar kary.

Sąd uniewinnił syna, natomiast jego żonę Marję skazał na 3 miesiące pozabawienia wolności.

## 15-lecie Straży Obywatelskiej

Program obchodu rocznicowego

Godz. 7.30 rano. — Zbiórka w Warszawskim Towarzystwie Łyżwiarskim (Dolina Szwajcarska, Szopena 3). Godz. 10. — Msza św. w kościele św. Krzyża.

Godz. 11.15. — Przybycie Straży Obywatelskiej w oryndku na Dynasy WTC. Godz. 11.30. — Przybycie przedstawicieli rządu i władz. Godz. 11.45. Przemówienie komendanta, Józefa Szwajcera, na temat przeżyć Straży Obywatelskiej. Godz. 12. — Dekoracje członków S. O. oraz wręczenie plakiet honorowych. P. dekoracji wymarsz do Grobu Nieznanego Żołnierza. Złożenie wieńca. Rozwiązanie.

Godz. 8. Specjalna delegacja S. O. wyjedzie do Ossowa, gdzie złoży wieńiec na Grobach Poległych Bohaterów.

Dnia 17 sierpnia b. r. o godz. 23 wyjazd do Krakowa, celem oddania hołdu Prochom Naczelnego Wodza z 1920 r. Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego i przyjęcie udziału w sympoju kopca na Sowicie, ze złożeniem ziemi, przywiezionej z poszczególnych miejscowości Polski przez członków S. O.

## Wczoraj na torze

Z wielkiej chmury mały deszcz. Tak to zwykle bywa. Zły zwyczaj wycofywania koni kwitnie nadal na torze. Już w pierwszej gonitwie wycofano trzy konie, w czym i nasz faworyta, Jontka. Wygrał Mellon, podczas gdy startowany tu Natana R. iak to przewidywaliśmy, nie mógł wygrać i przyszedł czwarty i ostatni.

Nasz drugi faworyt, Labor, dał po francusku 34 za 10.

W drugiej gonitwie nasz faworyta Oleńka II wygrała łatwo. Przyszedł za nią nasz drugi faworyt Achmed. Wyplata 13, 12 i 18 za 10.

W trzeciej gonitwie na płotach, wobec wycofania Natana R., który byłby wygrał tę gonitwę, pierwsze miejsce zajęła nasza druga faworytka Pania Rhei, stając się rzecz naturalna pierwszą faworytką wobec braku Natana R. Wyplata 23 za 10.

W czwartej gonitwie z sześciu koni zapianych startowały dwa: Prorok i Lir.

Ten pierwszy zwyciężył, przynosząc 33 za 10. Było to zwycięstwo zupełnie normalne,

gdyż Prorok jest lepszy od Lira.

W piątej gonitwie przyszła Laska II i Nuta. Wyplaty: 22, 15, 19 za 10.

Gonitwa dwulatków przyniosła „fuksa”. Był nim Husarz, pod Gillem. Drugie miejsce zajął nasz faworyt Kares i trzecie — nasza faworytka Orawa II. Moralnie zwyciężył jednak Kares, na którym Michalczyk spóźnił się od startu. Przegrał on zaledwie o szyję, co dowodzi, że właściwie on jest tu zwycięzca. W siódmej gonitwie nasz faworyt Czarewicz pokonał łatwo zwycięzczyńnię soppka Surme III, przynosząc 38 za 10.

W ostatniej gonitwie dnia, jak przewidywaliśmy, znów wyskoczył fukus. Była nim Korea za którą totalizator zapłacił 78 za 10.

Obie nasze i dubla zwycięzajna i tripla francuska przeszły, gdyż w dubli wycofano jednego konia, a w tripli dwa. Te które startowały, wygrały.

Zwracamy uwagę graczy na Helladę. Została ona wczoraj niewyjechana. Mogła śmiało pobić Surme III, lecz żółkie widocznie... nie chciał.

## WYTWÓRNA Władysława Luksa

MEBLI

ALEJ JEROZOLIMSKIE 7, Tel. 9-93-52.

Poleca: stołowe, sypialnie, gabinety, salony, sztuki pojedyncze.

## LEKARSKIE

Przychodnia specjalna dla chorych na PŁUCA I SERCE Senatorska 28/30  
Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokardjograf. Porada wraz z prześwietleniem. Wezwania na miasto: tel. 593-33.  
1677

LECZNICA ORLA 3.  
weneryczne, płciowe  
8 r. — 9 w. bez przerwy. Niedz. 8 — 3.  
Kobiety przyjmuje lekarka 2 — 6.  
1696

SPECJALNA ZOŁĄDKA  
LECZNICA chorób  
KISZEK, WĄTROBY, Prześwietlenia. LESZ-  
NO 38. Od 9-11 i 3-7, niedz. 10-12.  
1760

Dr. med. GROSGLIK  
WENERYCZNE I PŁCIOWE  
przyjmuje w lecznicy  
Marszałkowska 104 i Ziota 44.  
Przyjęcia cały dzień.  
1754

Lek. Dent. C. Brewda  
Miodowa 11, tel. 255-55.

Dr. med. K. Krajewski choroby weneryczne, płciowe, skóry. Przyjm. w swojej przyw. Lecznicy Chmielna 56, od 8 rano do 9 wiecz. Niedz. do 1-ej (Telefon 267-52)  
1625

Dr. G I S E R LECZNICA  
Weneryczne płciowe, skórne  
Chmielna 47, od 9 r. do 9 w.  
1710

LECZNICA wyłącznie dla  
REUMATYKÓW  
ARTRETYKÓW WIERZBOWA 11  
czynna 9 — 5 (dawn, Twarda 21).  
1758

Dr. DOBRZYŃSKI  
Weneryczne i płciowe 9-2 i 5-8  
Niedz. 9-2. Pierackiego 15 (Foksał)  
1749

WENERYCZNE  
skórne, płciowe, kosmetyka.  
LECZNICA, PUŁAWSKA Nr. 11  
Przyjęcia od 9 r. do 8 w. Tel. 843-10.  
1759

Specjalna przych. dla chorych na PŁUCA  
Porada wraz z prześwietl.  
Marszałkowska 38, 9-00-09. (10-1 i 3-7)

Dr. med. S. WAINTRAUB  
WENERYCZNE, SKÓRNE, PŁCIOWE  
i KOSMETYKA  
Leszno 66 od 9 r. 9 w. Niedz. do 2.  
1764

PRAGA — LECZNICA  
Floriańska Nr. 12  
WENERYCZNE  
Tel. 10-10-35.  
Wszystkie specjalności. Dentystyka 9-9 w. 1656

### List miłosny

Krawiec kraja, jak mu nitka staje — tak zdaje się głosi przysłowie. Albo z takim samym powodzeniem można powiedzieć, że kawał kuję jak kmiotek kupuje. Wszystko może na powieść, dlaczego nie. Fakt jednak faktem, że list miłosny tak facet pisze jak umie. To też zupełnie dokładnie z właściwym zasobem talentu i wiadomości piszę list do panny Broni pan Moniek Smyczek z ulicy Lubickiego. Usiadł do stołu, rozłożył papier, otarł stół o owłosienie głowy i zaczął pisać:

„Panna Bronciu, żeby mi pani 100 lat żyła! Przystępując do tego listu, mam zaszczyt zakomunikować, że a conto miłość zawsze byłem wniebowzięty i rozczulony. Pytam się, co jest to życie ludzkie? Można powiedzieć, kawałek drzewo, co się spali na ogniu, jak ten węgielek ze sklepu. Co jest to całe nasze egzystencje? Marny kawałek puch, pedzelek do golienia, skarpetek, zefirek co dmucha, a nie co idzie na koszulki. Niech pani się tylko zasłoni z ręką na pierś i powie szczerze jak przed wypowiedzią, dlaczego ja pani kocham dlaczego ja widzę w pani słońce bez jednej chmurki, widzę w pani ideal kobiety, bez reklamy i bez fintyluski. Dlaczego? Bo ja wiem dlaczego. Ja to zapisuję na rachunek miłość, na jej ślepotę i marny los, żądający wzajemność od każdego śmiertelnika na tym padolek lzy i cierpienia ludzkości. Jeżeli przystępuje może być sanadto śmiało do rzeczy, to nie jestem ani komornik „ani egzektor, co śmiało bierze taki kredens i już. Nie, ja mam wewnątrzny trespot skrzydełki serca i kwiczam w chwilach rozkoszy duchowej jak ten wyziew Wezuwiusz w Palermo i inne miasta neapolitańskie. Ja staję na parapet okno i wołam publicznie: „Panna Bronciu, dasz mi czy nie? Jak tak, to żebyś mnie żyła sto dwadzieścia lat, jak nie, to ja robię salto mortalis w głąb podwórza i zabijam się na miejscu jak żywy trup. Więc słucham Cie,

Twój Moniek Smyczek”

Otrzymałszy taki tragiczny list panna Broncia zapłakała, przytuliła papier do biusthalteru i w duszy przysięgła Monikowi wierność. Tak, ona będzie mu wierna do grobowej deski, żeby nawet on miał wiecznie żyć. Zatelefonowała do bohatera, umówiła się z nim na randkę; bo cóż mogła więcej uczynić na odległość przewodów Państwa?

Moniek, zadowolony i pewny zwycięstwa, zdążył zmienić kolnierzyk i udał się na wyznaczone miejsce. Ponieważ jednak spotkał znajomego więc nieco zagadał się. Tymczasem Broncia stała punktualna jak zegar na ratuszu i... mokiła na deszczu.

— Dziękuję się z panem, panie Moniek. Za taką punktualność, żebyś ja miała moknąć.

— Czy ja winien, że deszcz.

— A kto winien? Może ja winna. Masz tu łobuzie...

Jednak wybaczył jej odruch parasolkowca. Miłość wybaczca. Policja tylko nie wybaczca, bowiem sporządziła dyskretny protokół o zakłóceniu spokoju.

Michał.

# Serce kobiety

## Inka wraca do Golicyna

Przyzwyczała się do myśli, że Golicyn jest krezusem, była jednak zbyt leniwa by myśleć o źródłach jego bogactw. To też nie zwróciła zupełnie uwagi na to, że w ostatnich czasach zaczął się zaniedbywać, że nie miał papierosnicy, ni pierścionka. Wprawdzie kiedyś stwierdziła u niego brak zegarka, ale Golicyn wyjaśnił, jej że oddał go do reperacji, i na tem się skończyło.

To też i w tej chwili nie przyszło jej nawet przez myśl, że Golicyn mówiąc o rychłym wyjeździe zagranicę i o pieniądzach, które mają mu przysłać, może mówić nieprawdę.

Obiad zjedli wcześniej. Po obiedzie Golicyn elegancki i wyświeżony wszedł do sypialni, by ucałować Inkę na pożegnanie. Pożegnawszy się, wychodząc już z pokoju, zatrzymał się na progu i ze świetnie udanym zaambarasowaniem, zwrócił się do Inki.

— Ach prawda zapominałem, potrzeba mi trochę pieniędzy, a oni mi jeszcze nie przysłali. Czy nie masz jakich pieniędzy Inka.

Golicyn zwracał się do Inki z podobną propozycją poraz pierwszy, to też zdziwiła się ona trochę, ale nie po dejrząc podstępnie odpowiedziała szczerze.

— Owszem, mam. Osiemdziesiąt złotych.

Golicyn roześmiał się.

— Nie moja droga. Mnie potrzeba trochę wyższej sumy.

— Mam w banku cztery tysiące...

Golicyn zrozumiał, że trzeba kuć żelazo póki gorące, że nie można zostawić Ince czasu do namysłu.

— Możesz mi dać czek na te pieniądze, to je podejmę, a jutro z ładnym procentem — znacząco zaakcentował te słowa — zwrócę ci je.

Mówił tak swobodnym tonem, z tak spokojną miną, że Inka zgodziła się.

### VATERLOO GOLICYNA

W godzinę później Golicyn miał w kieszeni cztery tysiące złotych. Pojechał na wyścigi. Przybył na drugą gonitwę, i od razu postawił większą sumę.

I przegrywał. Przegrywał po kolei wszystkie gonitwy. I przegrał wszystkie do ostatniego grosza. Ten dzień był Waterloo Golicyna...

Wracając z toru nie myślał już o przegranej. Myślał o Ince. Co też z nią zrobi. Powiedzieć jej prawdę — nie, na to nie mógł się zdobyć. Skłamać, jak długo kłamstwo da się ukryć,

zwłaszcza teraz, kiedy nie było możliwości ratunku zniknąd.

### KŁAMSTWO

A mimo Golicyn wybrał to drugie. Skłamał gładko. Kilka dni bez większego wysiłku okłamywał Inkę. Przez te dni mimo, że Golicyn nie miał ani grosza, żyli bardzo wystawnie.

Jedli i bawili się w najdroższych lokalach, gdzie Golicyn podpisywał duże rachunki. Jego podpis honorowano wszędzie. Był przecież stałym i dobrym gościem. I przecież każdy może: „zapomnieć“ portfela w domu. Dyrektorzy lokalów nie posyłałi nawet następnych dni z rachunkami do domu. Taki „wielki pan“ mógłby się jeszcze obrazić i lokal mógłby stracić cennego klienta.

Inka nie podejrzewała niczego. Uplynęło kilka dni, nim do duszy jej zaczęły zakradać się pierwsze wątpliwości. Obserwując bacznie Golicyna dostrzegła jego zdenerwowanie, zaniedbywanie się i zły, nieomal chorobliwy wygląd. Raz i drugi zapytała o pieniądze, które miały przyjść i nie przychodzą.

### INKA ODCHODZI

I wreszcie bomba pękła. Golicyn nie mógł dłużej ukrywać prawdy. W najogledniejszych słowach poinformował Inkę o swoim stanie majątkowym. Wybuchła piekielna awantura, w rezultacie której Inka spakowała swoje rzeczy, i wróciła spowrotem na łono rodziny na Puławska.

Golicyn był zbyt wstrząśnięty swoją ruiną, by odejście Inki mogło go wzburzyć jeszcze mocniej. Zresztą wierzył, że jest to chwilowe, że gdy będzie znów miał pieniądze (tego był pewny) Inka do niego wróci...

To też wykorzystał jej odejście w sposób swoisty. Odprawił służbę. Przywołał kilku brodatych kupców i przehandlował im urządzenie mieszkania...

W trzy miesiące później Aleksander Golicyn mieszkał w małym pokoiczku, na piątym piętrze odrapanej kamienicy. Miał w majątku dwie zmiany bielizny, jeden podniszczony garnitur parę pantofli o zdartych obcasach i dużą f-tografję Inki.

Kładąc się spać Golicyn, najczęściej nie wiedział o kie następnego dnia na śniadanie. I wogóle trudno w nim było poznać księcia Golicyna, wytwornego bywalca, eleganckiego lokalów stolicy.

Pewnego dnia Golicyn dowiedział się, że Inka pracuje w jednym z noc-

nych lokalach. Wieczorem czekał przed wejściem. I doczekał się jej.

Inkę po gwałtownym odejściu od Golicyna ogarnęły skrupuły. Nie miała złego serca, i umiała ocenić Golicyna. Był dla niej zawsze dobry, spełniał wszystkie jej zachcianki. A kupione przez niego futra, toalety i kosztowności warte były dobre kilkanaście tysięcy.

I Inka, kiedy minął pierwszy gniew, postanowiła do Golicyna wrócić. Wiedziała już, że nie jest bogaty, ale nie przypuszczała, by był aż tak biedny, że nie starczy mu na skromne życie. Inka była praktyczna. Kiedy trzeba było umiała oszczędzać. Postanowiła też, że gdy wróci do Golicyna, ona będzie rządzić pieniędzmi. Będą żyli dostatnio, ale skromnie. Bez wielkich zabaw i szampana. Ostatecznie można przecież „pić na dancingu czystą wódkę, a nawet czarną kawę. Kiedy jednak przybyła do ich dawnego mieszkania, dowiedziała się, że Golicyn wyprowadził się i nie pozostawił swego adresu. Wyprowadziła się z Puławskiej i Inka. W ten sposób oboje stracili swój ślad, i nie widzieli się przez trzy miesiące.

## Co dziś grać na wyścigach

W dniu dzisiejszym odbędzie się siedem gonitw, niezmiernie ciekawych już chociażby ze względu na to, że zapisy-są liczne, a nagrody dość wysokie.

Zróbmy krótki przegląd szans koni:

Gon. 1. Już w pierwszej gonitwie dnia wyścig dwulatków. Trzech debutantów i Gdańszczanka, która zaprezentowała się w drugim dniu sezonu wcale nieźle. Tu powinna wygrać, o ile pozwoli jej na to Dingo o bardzo dobre pochodzenie.

Nasze typy: Gdańszczanka — Dingo.

Gon. 2. Wśród stawki nie widzimy żadnego konia (któryby był wart cośkolwiek. Wybitne łachy, z kłosemi zawsze jest wiele łopotu, bo nigdy niewiadomo, kiedy ożywia je ochęć galopowania, a kiedy chęć — pozostawania na starcie, lub wycyzniania brewerji przy taśmie.

Nasze typy: Luna III — Grabówka.

Gon. 3. Krótki dystans 1300 mtr, zgromadził na starcie samych flajerów. Jest tu pięć bardzo szybkich koni, z których każdy ma prawo przysięść pierwszy do celownika.

Skłaniamy się ku: Nalewka — Frajer.

Gon. 4. Znow dwulatki. Kilka ma nawet bardzo dobre pochodzenie, tak że trudne typowanie.

Naszym zdaniem: Kryniczanka — Moutarde.

Gon. 5. Bardzo ciekawy handicap. Za podstawę wzięto wagę 55 kg. Szanse tedy ma

Dość już krzyżackiej polityki, mamy już takiej aż po uszy, trzeba, by Polska przemówiła czemś silnem do krzyżackiej duszy.

Gdy Wolne Miasto dziś poswała tak sobie jawnie z Polską szczydł, musimy mu te zle metody wnet i nazawsze już obrzydzić.

CIERN



waga najniższa. Dniepr naszym zdaniem cofnął się w kondycji, Dam nie jest już dawnym Damed.

Nasze typy: Lucyper — Kiwi — Tamka.  
Gon. 6. Konie różnej wartości. Jedne idą w górę, drugie spadają w kondycji. Zresztą, może jest wśród nich jakiś „typik“ ciemniejszy umiejętnie. Gdyby wyścig rozegrał się uczciwie i wszystkie były wyjechane, mogłyby przysięść:

Kiryś — Ellora — Moloch.

Gon. 7. Ostatnia gonitwa dnia. Dwa wchodzi tu konie, które powinny stanowczo rozegrać ze sobą walkę o pierwszą nagrodę, są nimi: Bambino i Lumineuse. Jak się zachowa w wyścigu Maskota, jest tajemnicą. Typujemy: Lumineuse — Bambino.

## HUMOR

### WOLALBY SKRZYPCZE

— Jaką żonę wolalbyś pan mieć? Grająca na fortepianie, czy na skrzypcach?  
— Stanowczo grającą na skrzypcach!  
— ????

— Mój Boże! Skrzypce dadzą się łatwiej wyrzucić przez okno, niż fortepian!

### DOBRY MU TAK

— Panie, na pomoc! Pańska teściowa nie padł wściekły pies!  
— Dobrze mu tak! Niech z moją teściową nie zaczyna.

ANTONI MARCZYŃSKI

## KRZYK O ZMROKU

POWIEŚĆ

15

Drugi pocałunek trwał znacznie dłużej, męska robota zawsze jest solidniejsza. Potem Mariola wysliznęła się z ramion Stefana, pogroziła mu żartobliwie, wskazała okna mieszkania Larskich i wybuchnęła srebrzystym śmiechem. Stefan zadzwonił. Czekając na dozorcę, rozmawiali oboje z ożywieniem, ale znacznie ciszej. Mimo najszczerszych chęci kamienicznik nie usłyszał już nic więcej, ani nie dojrzał. Leczył to, co widział tu przedtem wystarczyło mu najzupełniej.

— A to obłudny drań, — myślał pod adresem Stefana, który właśnie odjeżdżał taksówką. — Jak to się wczoraj ujmował za narzeczoną; z nożem do mnie przyskoczył, z nożem! A za plecami Wandy romansuje z inną. Z żoną swojego przyjaciela! O, wy ciąginiemy z tego konsekwencje, wyciągniemy!

Ambroży Rożek nie miał narazie żadnego planu działania. Wiedział tylko tyle, że los mu dał do rąk materiał do wybudowania całego labiryntu intryg i że te intrygi wyrządzą wiele przykrości Larskim, Broniczom, a przedewszystkiem Stefanowi. Tego właśnie chciał. Nie przeczuł jednak, iż jego pobożne życzenie spełni się z tak potworną nadwyżką!

— To będzie wesoła gra, cieszył się i zacierał ręce z zadowolenia, aż nagle przypomniał sobie dzisiejszy sen Kasi; zdolał wkońcu wycisnąć z niej wyznaczenie, czyje to nazwisko było wydrukowane na owych klepsydrach. — Do licha, — mruknął w zamysleniu; — miałby to być sen proroctwo!

### Godzina 6-ta.

Bronicz zdjął trzewiki w przedpokoju, jak zwykle. Szybko przeszedł przez jadalnię, w której spał Janek Larski, cichuteńko wślizgnął się do swojego pokoju i zapalił lampę osloniętą abażurem.

O, jest!

Pomimo wszystko, co usłyszał od Ryszarda i co przeżył wewnętrznie w ciągu tych przekleście długich sześciu godzin, ucieszył się, że zastał żonę już w domu. Uśmiechnął się nawet, lecz

podejrzliwość rozbudzona opowiadaniem starego Larskiego zabrała głos natychmiast:

— Spi naprawdę, czy raczej udaje? Może wróciła dopiero kilka minut temu i czempredzej położyła się do łóżka, sądząc, iż nie domyślę się niczego? Tego, że Ryszard ją widział ze Stefanem na balu, że był u mnie i powiedział mi wszystko, tego przecież ona nie wie!

Coś błyszczącego przyciągnęło jego wzrok do siebie, aha, naramiączka sukni bez rękawów. Ta jedyna wieczorowa tualeta żony, tandetna i pretensjonalna leżała na krześle. Dlaczego Mariola nie powiesiła jej w szafie. Powinna to była uczynić, jeżeli chciała swoją dzisiejszą eskapadę na „Bal Prasy“ utrzymać w tajemnicy przed mężem. Powinna była również schować pantofelki balowe, nieco wyłysiały wachlarz z por i swoją biużuterję ze szkiełek, tymczasem wszystko to leżało porozkładane po pokoju i samo rzucało się w oczy. A zatem nie było zamiaru konspiracji!

— Wiedziałem! — Broniczowi kamień spadł z serca od razu. Wiedział, że to niemożliwe, by Jola coś tała przed nim, to niepodobne do niej... Czemu nie powiedziała mu wczoraj? Hm, trud no zagadnąć. Może, jak to zdarza się często, zamiar pójścia do lokalu powstał w ostatniej chwili, kiedy jej już w domu nie było. Tak, tak, napewno! I rano powie mu sama, gdzie była i z kim. Cóż w tem złego, że poszli sobie na bal, ten stary Larski jest śmieszny doprawdy z swoimi obawami...

Bronicz uspokojony już zupełnie zaczął się rozbiierać. Wieszając smoking na krześle znalazł pod niem pończochy żony, pocerowane wielokrotnie od palców aż po piętę tak, że pod stopą nie było ani kwadratowego cala gładkiej powierzchni. a ten widok wzruszył go nagle.

— Biedactwo małeńkie, — szeptał, tuląc pończochy do policzka, — taką okropność musi nosić na swoich ślicznych nóżkach i takie wystrzępione pantofelki. Och, gdybym miał pieniądze!

Przykleknął obok łóżka i delikatnie zaczął całować zwiastającą dłoń żony. Niejako przeproszał Mariolę za pocerowane pończochy, za niedostatek, za to, że zarabia tak mało, że nie potrafi inaczej, słowem, za wszystko. Więc również za swoje dzisiejsze podejrzenia szpetne, krzywdzące, niczem nieuzasadnione... Hm, zgoda na krzywdzące, ale czy nieuzasadnione? Czy kobieta tak młoda i urodziwa nie mogła wywolać grzesznych myśli u innych mężczyzn?

Bronicz przesunął drżącą dłonią abażur w ten sposób, że światło odsłoniętej żarówki padło na twarz śpiącej. Mariola nie starła dziś maquillage'u czy to z lenistwa, czy przez zapomnienie, dzięki czemu nie ujawniał się teraz żaden z małeńkich braków jej urody. Była więc skonczenie piękna, jak lalka w wityrnie zakładu fryzjerskiego... O, tak, tak, ona nie tylko mogła wzbudzić pożądanie u wielu mężczyzn, ale musiała!

— Niel — jęknął Bronicz. — Ty jesteś moja, tylko moja!

Objął dłońmi szczupłe ramiona żony i przywarł ustami do jej zaróżowionego policzka. Poruszyła się, więc szybko zaprzestał czułości, nie miał serca budzić ją tak wczesnie. Pochylony, wpatrywał się z bezgraniczną miłością i rozrzwieniem w tę najukochańszą na świecie twarz, na której teraz zakwitł przedczudny uśmiech.

— Uśmiech anielskiej niewinności, — określił to w myśl, zymając się równocześnie na Ryszarda, iż miał czelność posadzać Mariolę o romans, czy choćby flirtik ze Stefanem. Ze Jola była (w oczach zakochanego w niej męża) stokroć piękniejsza od Wandy, że mogła się Stefanowi więcej podobać, niż jego własna narzeczoną, to nie powód jeszcze, aby ktoś komponował głupie podejrzenia na ten temat. — Już ja mu wygram!

Ow uśmiech anielskiej niewinności nie obronił Marioli przed namiętnym pocałunkiem w same usta. Wreszcie Grzegorzowi zabrakło tchu. Podniósł głowę. Zamierzając już udać się na spożyciek, objął żonę pełnem czułości pożegnaniem spojrzaniem. Właśnie przeciągnęła się rozkosznie.

— Jak ty umiesz całować, — wyszeptowała przez sen, wciąż czarująco uśmiechnięta, — świetnie, Stef, świetnie!

### Godzina 7-ma.

Tym razem otworzyła Kasi drzwi nie pani Marta, lecz Wanda, która wstała dzisiaj wyjątkowo wcześniej, niż zwykle. Cicho, na palcach, by nie zbudzić domowników udała się do kuchni, gdzie Wanda obezrała przyniesione zapasy żywności i obliczyła należność za nie. Bowiem w największej tajemnicy przed Rożkiem i całkiem bezinteresownie Kasia usługiwała Larskim, gdy tylko mogła przybiec do tego „nieba“. Udaowało się to zwłaszcza rano, kiedy kamienicznik jeszcze spał. Idąc po zakupy dla swego chlebodawcy, przynosiła również prowianty dla „familji najlep-szych panięk!“, potem paliła w piecach (jesli węgla nie brakło), wykonywała moc innych robót, „dla państwa najnieprzyjemniejszych“ i po ósmej wracała na trzecie piętro, do swojego „piekła“. Było to poniekąd odwróceniem zwykłych pojęć, że Kasine piekło znajdowało się wyżej, niż niebo. Wyżej o piętro!

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalną złotych 7, z p. zeszytką 8 zł.

CENY OGŁOSZEN: I sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa“ Pracowników Drukerskich, Piotrków Sienkiewicza 14.